



Nasza Matka



nr 1 (27) styczeń 2009 (rok 4) Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Śmiłowicach

BOŻE NARODZENIE 2008

Raduj się ziemio
Oto światło wschodzi,
Które każdego
Co na świat przychodzi
Blaskiem oświeca,
A wnet znikną wszędy
Ciemność i błędy.
Raduj się ziemio,
Witaj tego Pana
I ludy wszystkie
Zegnijcie kolana:
Bo wam przynosi
Przez swe narodzenie,
Wieczne zbawienie.

**Radosnych Świąt Narodzenia
Pańskiego**

Życzą:

Ks. Proboszcz Antoni

Ks. Andrzej



SŁOWO BOŻE

(Mt. 5, 1 - 6)

Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon». Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: «W Betlejem judzkim, bo tak napisał Prorok: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najniższe spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela».

Sluga Boży

o. Franciszek Maria od Krzyża Jordan (1848 - 1918)

Założyciel Salwatorianów i Salwatorianek

Część 2

W związku z trwającym „Rokiem Jordana”, chciałbym Państwu przybliżyć w kilku najbliższych numerach „Naszej Matki”, sylwetkę oraz dzieło Sługi Bożego o. Franciszka Jordana. Teksty które będą publikowane, pochodzą ze strony internetowej Salwatoriańskiego Ośrodka Powołań.

gmb

Dzieciństwo o. Jordana

Tak samo jak każdy z nas, o. Jordan był kiedyś dzieckiem. Pochodził z Gurtweil, małej górzystej wioski położonej w południowej Badenii w Niemczech. Ród Jordanów nie należał w Gurtweil ani do najstarszych, ani do najmłodszych. Nazwisko zawdzięczali Jordanowie scenie chrztu Jezusa nad Jordanem namalowanej na frontowej ścianie ich domu. „Mały domek rodzinny Jordanów między gospodą „Pod Jeleniem” a pocztą – pisze historyk włoski w 1960 r. – stoi jeszcze dzisiaj. Dawniej był pokryty strzechą słomianą i przedstawiał się bardzo biednie”. Znajdował się obok młyna i tartaku przy ulicy wiodącej do rzeki, nazwanej dzisiaj „Pater Jordan Str.” – ulicą ojca Jordana. Nasz założyciel urodził się 16 czerwca 1848 roku i ochrzczono go następnego dnia, nadając mu imię Jan Chrzciel. Miał dwóch braci. Jego wychowaniem zajmowała się głównie matka, gdyż ojciec był schorowany i sam potrzebował opieki. O. Jordan wychowywał się w trudnych warunkach. Jego rodzina była uboga. Trzej bracia mieli do dyspozycji nędzny pokój na poddaszu z maleńkim okienkiem.



Matka ojca Jordana była „pilną, spokojną, poważną kobietą, pracowitą od wczesnej młodości”. Pracowitość, sumiennosc oraz oszczędność w słowach i sądach charakteryzowały jej temperament. Całe jej życie małżeńskie było ustawiczną walką ze spłacaniami długów, które razem z mężem odziedziczyła po teściu. O. Franciszek uczęszczał do miejscowej szkoły ludowej w latach 1855–1862. W krótkim czasie wybił się z grona siedemdziesięciu dzieci dzięki swemu bardzo żywemu charakterowi, pomysłowości i skłonności do różnych figli i psot. Zachowały się o nim opinie szkolnych kolegów: „W szkole był zawsze najlepszy. Czasami zastępował nauczyciela w lekcjach”; „zawsze trzymały się go różne figle”; „kiedy nauczyciel w klasie był zajęty swoimi sprawami, Jan rysował na tablicy szybko, kilkoma pociągnięciami kredą jakiegoś pajaca, którego następnie szybko wymazywał. Rysował to, co mu się podobało, tak że nie tylko dzieci, ale i sami nauczyciele nie mogli się czasem powstrzymać ze śmiechu”; „czasami przynosił do klasy trzmiela w pudełku, który brzęczał podczas lekcji (...) raz przyniósł zaskrońca”.

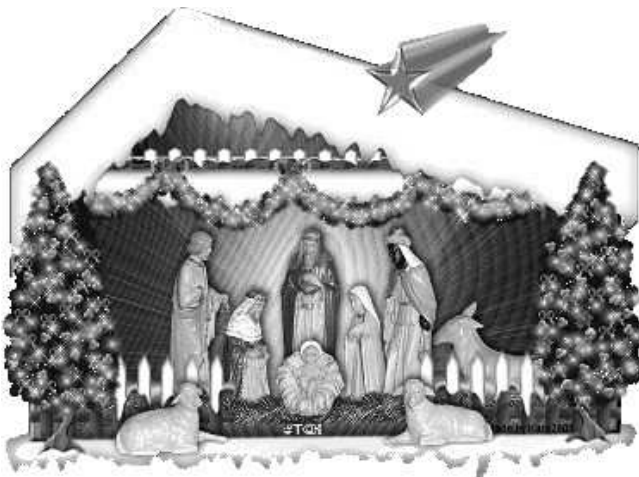
Bywało, że nieraz opuszczał lekcje, udając się z kolegami na pstrągi. To zajęcie szczególnie mu się podobało. „Kiedy go czasem nie było w szkole, przeważnie nikt z kolegów nie zdradzał, dokąd poszedł, ale wszyscy myśleli to samo: z pewnością udał się z kolegami nad rzekę na ryby”. „Raz dostał od nauczyciela trzcina w łapę, bo opuścił zajęcia lub rysował na tablicy podczas lekcji”. Miał trzech kolegów i z nimi najczęściej dokazywał. Dla starszych na wsi był zagadką, ale wszyscy bardzo go lubili, gdyż nie był zły, tylko zbyt żywy i trochę lekkomyślny. W dwunastym roku życia Jan Baptysta przystąpił do Komunii Świętej, którą przeżył z wyjątkowym skupieniem. Jego koleżanka z tamtych lat mówiła: „Do Komunii Świętej przygotowywał go ks. Kessler, bardzo gorliwy i pobożny kapłan. Przy Komunii podpadł proboszczowi, zachowując się niegrzecznie przy balustradzie komunijnej, za co Ksiądz surowo go wyzwał. Jan tłumaczył się, że to nie jego wina, gdyż podczas Komunii gołąb trzepotał skrzydłami nad jego głową, a potem odleciał ku niebu. Odtąd ksiądz Kessler zajął się nim szczególnie, odkrywając w nim wyjątkowe działanie Boże”. Różnie można sobie tłumaczyć to wydarzenie w życiu dwunastoletniego chłopca, ale dla niego ten dzień zadecydował o całym późniejszym życiu.

Od tamtej pory zmienił się nie do poznania, jak po latach świadczą rodzeństwo i koledzy. W każdą niedzielę przystępował do Komunii Świętej, a co trzy tygodnie do spowiedzi, co w tamtych czasach w Gurtweil było rzadkością. Z drzewa i chrustu zbudował sobie w lesie coś w rodzaju pustelni, w której oddawał się modlitwie.

Jego najgorętszym pragnieniem było zostać księdzem, ale z powodu wielkiego ubóstwa nie mógł o tym marzyć. Matka mówiła do niego: „Na naukę nie mogę dać nawet dwudziestu fenigów. Zresztą jesteś urwis i nic z ciebie nie będzie”. W piętnastym roku życia stracił ojca, którego śmierć przeżył bardzo boleśnie. Po opuszczeniu szkoły ludowej przeżył swego rodzaju zawód, że nie mógł kontynuować nauki w szkole średniej, która w jego czasach wymagała zamożności rodziców. W 1862 roku budowano linię kolejową biegnącą z Waldshut przez Gurtweil do Konstancji. Budowa wymagała wielu rąk do pracy i młody Jordan zgłosił się na ochotnika. Po pracy „każdego wieczoru – wspomina jego brat Edward – siadał przy stole, rysując coś lub ucząc się”.

Damian Pankowiak SDS

Artykuł opracowany na podstawie książki ks. Jana Drozda SDS, „Pod znakiem Krzyża”



Strona Żywego Różańca

Intencje różańcowe na styczeń 2009 r.

Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

Intencja ogólna:

Aby różne wyznania chrześcijańskie, świadome konieczności nowej ewangelizacji w obecnej epoce głębokich przemian, niestrudzenie głosiły Dobrą Nowinę i dążyły do pełnej jedności wszystkich chrześcijan, by móc składać bardziej wiarygodne świadectwo Ewangelii.

Intencja misyjna:

Aby rodzina była zawsze miejscem wychowania do miłości, rozwoju osobistego i przekazywania wiary.

Rozważania o Różańcu (5)

Ocalić MIŁOŚĆ

Wydawać by się mogło, że MIŁOŚĆ w naszym życiu jest wszechobecna lecz jak przyjrzymy się temu głębiej to widać, że słowo MIŁOŚĆ stało się w dzisiejszych czasach takim zastępczym słowem, jak w kartach karta „joker”. Wkładamy to słowo wszędzie, to nie ważne czy mówimy o uczuciach czy sprawach typowo związanych z ludzką płciowością.

Poprzez tworzenie różnych akcji humanitarnych świat mówi KOCHAM:

- dzieci, a jednocześnie namawia się matki do aborcji
- starszych, a jednocześnie propaguje eutanazję
- pokój, a jednocześnie narody uzbrajają się po zęby aby zabijać.

W imię czego świat tak postępuje, a w imię ratowania własnych interesów. Św. Paweł w swoim sławnym <Hymnie o miłości> mówi „ MIŁOŚĆ nie szuka swego lecz współ weseli się z prawdą” . Tekst ten mówi nam o MIŁOŚCI ludzkiej będącej odbiciem Bożej MIŁOŚCI do człowieka. Kochać bowiem to nie wszystko. Człowiek musi zaistnieć jako osoba. A osoba to zarówno posiadanie praw i przyjęcie

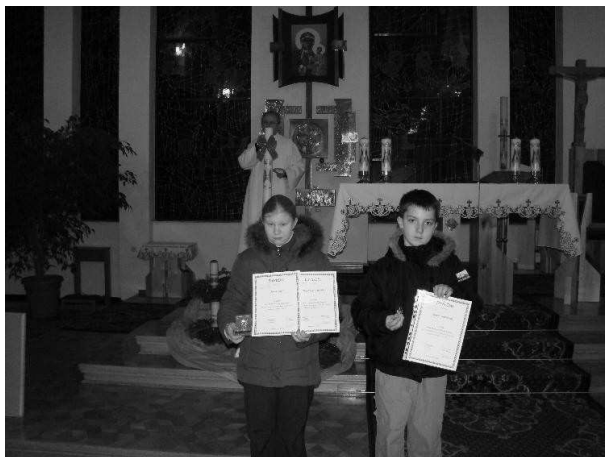
odpowiedzialności. Innymi słowy: MIŁOŚĆ to dar i zadanie. Jan Paweł II powołując się na słowa Listu św. Pawła do Koryntian apeluje aby ludzie byli mocni mocą MIŁOŚCI, która „wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma” (1 Kor 13,7). Papież Ten był z całą pewnością apostołem MIŁOŚCI we współczesnym świecie. Głosił On światu krucjatę MIŁOŚCI. Specjalny apel Jan Paweł II kieruje do katolików, prosząc, aby "przodowali w MIŁOŚCI". Zachęca do odmawiania Różańca jako modlitwy będącej rozmową o wielkiej MIŁOŚCI zbawczej . Zaś wielki czciciel Maryi św. Ludwik Grignion de Montfort napisał w swej książce zatytułowanej „ Przedziwny sekret Różańca św.”, że Różaniec jest modlitwą przez którą mogą odróżnić tych, których prowadzi Duch Boży od tych, którzy prowadzeni są przez szatana”.

**MATKO PIĘKNEJ MIŁOŚCI ,
PRZYWRÓC NAM SIĘ MIŁOWANIA**

CWB



RORATY 2008



„jesteś Mesjasz, Syn Boży”
(J 11, 27).

6 grudnia dzieci spotkały się ze świętym Mikołajem, który odwiedził je po mszy świętej roratniej.

W rozmowie z księdzem proboszczem pytał czy dzieci uczestniczą w roratach oraz ile dzieci chodzi do Szkoły w Śmiłowicach. Święty Mikołaj przypomniał również skąd pochodził. Rozdał wszystkim dzieciom swoje "zdjęcie" a przy pomocy księdza proboszcza rozdał

Dzieci i młodzież naszej parafii uczestniczą w mszach świętych roratnich.

Podczas rorata zaprezentowali się uczestnicy XIV Rejonowego Konkursu Wiedzy Biblijnej, który odbył się 27 listopada 2008 roku w Orzeszu:

1. Dawid Grobelniak - kl. VI

2. Agata Necel - kl. VI

3. Magdalena Pisarska - kl. VI

Hasłem konkursu był cytat z Ewangelii Św Jana: "Tak, Panie! Ja mocno wierzę, że Ty



wszystkim dzieciom słodkości, które z sobą przywiózł.

Tadeusz Ciwis - katecheta



Źrok choinki

Kiedy myślimy o Świętach Bożego Narodzenia naszą wyobraźnię, obok stajenki betlejemskiej, porusza zawsze rozświetlona, pełna kolorowych lampek, bombek, świecidełek i słodczy choinka. Ileż cudownych wspomnień z dzieciństwa przywodzi na myśl drzewko tak nierozzerwalnie związane z symboliką Bożego Narodzenia.

Ktoś powiedział że w Święta Bożego Narodzenia ludzie stają się mniej egoistyczni. Czyż obok białego opłatka, choinka nie jest tego wyrazem?

To przecież pod nią członkowie rodziny znajdują prezenty, które są znakiem wzajemnej miłości i życzliwości. Choinka przez swój kształt zdaje się wspinać ku górze. Na jej szczycie wskazującym na niebiańskie piękno, umieszczona jest Gwiazda Betlejemka.

Często okryta jest ozdobami, które mocniej to podkreślają i w swojej nazwie wyrażają ten nadprzyrodzony kierunek. Bo czymże są np. włosy anielskie, które ją okrywają?

Chociaż choinka działa przede wszystkim na nasze zmysły, to jest ona jednocześnie jakby wyobrażeniem

tego, co wiąże się z niebiańską słodyczą i blaskiem.

W Boże Narodzenie łaska Boża subtelnie, ale i zdecydowanie puka do drzwi naszej duszy. W tym czasie człowiek odczuwa mocniej niż zwykle pragnienie piękna, słodczy, prawdy i Boskiej obecności. Pod wieloma względami wyrazem tego jest właśnie choinka. Zgromadzona wokół wskazującej niebo choinki, rodzina wyraża jakby pragnienie wznoszenia się ku temu, co niebiańskie.

Oprac. H.H.



Dla dzieci Pokoloruj obrazek



Jak powstała kolęda "Cicha Noc"

Kolęda "Cicha Noc" jest zdecydowanie najbardziej charakterystyczną pieśnią bożonarodzeniową, znaną na niemal całym świecie. Śpiewamy ją bardzo często w kościele, kierując wzrok na żłobek, w rodzinnym gronie przy zapalanej choince. Zapewne chętnie poznamy twórców tej precudownej kolędy oraz okoliczności jej powstania.

Oto historia powstania kolędy "CICHA NOC"

Jest rok 1818. Opactwo w Salzburgu. W jednej z wiosek tego opactwa –Bagran pracuje nauczyciel FRANZ GRUBER. Jego przyjaciel, ojciec JOSEPH MOHR, jest miejscowym proboszczem.

Wigilia Bożego Narodzenia.

Wieża maleńkiego kościółka w wiosce góruje nad pogrążonymi w śniegu domami, jak kura chroniąca pisklęta. W prezbiterium młody, dwudziestoseściolatek ksiądz Joseph Mohr przegląda Ewangelię przygotowując się do nocnej ceremonii. Nagle rozlega się pukanie do drzwi, które przerywa ciszę. To chłopka, która przyszła do księdza z prośbą, aby pomógł dopiero co narodzonemu dziecku. Natychmiast ksiądz opuszcza wygodne zacisze domu i po ciężkiej wspinaczce w góry przybywa do ubogiej chaty, w której narodziło się dzieciątko.

W drodze powrotnej gwiazdy rozsiępane na niebie bardzo jasno świecą, odbijając swoje światło od bieli śniegu. Joseph Mohr odzwierciedlił to, czego był świadkiem. Dzieciątko, chłopska para i ich ubożuchny dom wywarły na nim niezapomniane wrażenie. Wszystko to przypomniało mu inne

Dziecię, inną parę, inne ubogie mieszkanie- w Betlejem.

Po Pastercie ksiądz Mohr nie mógł zasnąć. Wziął pióro, kartkę i zaczął pisać poemat, który stał się tekstem pieśni CICHY NOC.

Następnego ranka, w Boże Narodzenie pobożny ksiądz odnajduje przyjaciela. Jest nim trzydziestojednoletni wtedy Franz Gruber. Po przeczytaniu poematu Gruber wykrzykuje:

- Ojczy, to jest dokładnie taka pieśń bożonarodzeniowa jakiej potrzebujemy! Chwała Bogu !!! I jeszcze tego samego dnia komponuje muzykę, która wspaniale współgra z tekstem.

W ten oto prosty sposób zrodziła się najpopularniejsza i być może najpiękniejsza kolęda wszech czasów.

Oprac. H.H.



INTERCJE MSZALNE

Styczeń 2009

Czwartek 8 ⁰⁰ 10 ⁰⁰ 14 ³⁰	1 styczeń O powołania	Piątek 18 ⁰⁰	16 styczeń
Piątek 18 ⁰⁰	2 styczeń	Sobota 18 ⁰⁰	17 styczeń R. Gwiazdowska
Sobota 18 ⁰⁰	3 styczeń	Niedziela 8 ⁰⁰ 10 ⁰⁰ 14 ³⁰	18 styczeń R. Kołodziej
Niedziela 8 ⁰⁰ 10 ⁰⁰ 14 ³⁰	4 styczeń R. Kołodziejczyk R. Bielec	Poniedziałek 8 ⁰⁰	19 styczeń
Poniedziałek 8 ⁰⁰	5 styczeń	Wtorek 8 ⁰⁰	20 styczeń R. Słupik
Wtorek 8 ⁰⁰ 18 ⁰⁰	6 styczeń Objawienie Pańskie	Środa 8 ⁰⁰	21 styczeń
Środa 8 ⁰⁰	7 styczeń	Czwartek 18 ⁰⁰	22 styczeń
Czwartek 18 ⁰⁰	8 styczeń R. Michna	Piątek 18 ⁰⁰	23 styczeń
Piątek 18 ⁰⁰	9 styczeń	Sobota 18 ⁰⁰	24 styczeń
Sobota 18 ⁰⁰	10 styczeń	Niedziela 8 ⁰⁰ 10 ⁰⁰ 14 ³⁰	25 styczeń R. Majowski
Niedziela 8 ⁰⁰ 10 ⁰⁰ 14 ³⁰	11 styczeń Chrzest Pański R. Hanusik	Poniedziałek 8 ⁰⁰	26 styczeń
Poniedziałek 8 ⁰⁰	12 styczeń	Wtorek 8 ⁰⁰	27 styczeń
Wtorek 8 ⁰⁰	13 styczeń Fatimska	Środa 8 ⁰⁰	28 styczeń R. Piwko
Środa 8 ⁰⁰	14 styczeń	Czwartek 18 ⁰⁰	29 styczeń R. Michalska
Czwartek 18 ⁰⁰	15 styczeń	Piątek 18 ⁰⁰	30 styczeń
		Sobota 18 ⁰⁰	31 styczeń

HARMONOGRAM SPRZĄTANIA KOŚCIOŁA

Styczeń - Luty 2009

3 styczeń 2009	Kulij Janina
	Geisler Ruta
	Szczepanek Janina
10 styczeń 2009	Rożek Aniela
	Bubała Anna
	Kołodziejczyk Krystyna
17 styczeń 2009	Michalska Krystyna
	Majowska Dorota
	Kamińska Gabriela
24 styczeń 2009	Wróblewska Zofia
	Kawka Zofia
	Tyrała Janina
31 styczeń 2009	Gorol Barbara
	Knapek Anna
	Michalczyk Wiesława
7 luty 2009	Krenczyk Irena
	Kołodziej Pelagia
	Fojt Barbara
14 luty 2009	Szuła Małgorzata
	Ciszewska Elżbieta
	Kalisz Gertruda
21 luty 2009	Gimlik Ilona
	Gracka Jadwiga
	Gracka Ewa
28 luty 2009	Rzepiak Anna
	Świerczyńska Małgorzata
	Kęska Rozalia

Jeżeli danej grupie podany termin nie odpowiada to proszę zamienić się między grupami we własnym zakresie (pełny harmonogram obejmujący wszystkie grupy znajduje się w gablotce z ogłoszeniami parafialnymi)

Kącik kulinarny: Szpajza - deser śląski

Składniki:

4 jajka
20 dag cukru
4 łyżeczki żelatyny
sok wyciśnięty z 1/2
cytryny
20 ml czystej wódki i
1 łyżka kakao



Krem podziel na 2 równe części, do jednej dodaj sok z cytryny i dokładnie wymieszaj. Do drugiej części dodaj kakao rozpuszczone w wodce, również wymieszaj. Obie masy wkładaj na przemian do pucharków koktajlowych, każdą warstwę wygładzaj łyżeczką. Można dodać posiekane bakalie namoczone w spiritusie.

gmb

Wykonanie :

Ubij pianę z białek. Oddzielnie utrzyj żółtka z cukrem. Ostrożnie połącz obie masy, uważając, aby piana nie opadła. Dodaj namoczoną i rozpuszczoną żelatynę (przepis na torebce).

NUMOR

Ksiądz Walery Jasiński twierdził, że najodpowiedniejszą pieśnią w czasie ślubu jest kolęda: „Bo my nic nie pojmujemy, ledwo od strachu żyjemy ...”

*

Na nowobytomskim Kaufhausie proboszcz przychodzi na kolędę do bezdzietnego małżeństwa jeszcze stosunkowo młodego i zaleca rodzinę z dziećmi, gdyż później „bydziecie - mówi - przez brele do kolebki patrzeć”.

*

Dwaj panowie czekali na księdza. Kolędę przyjęli jak trzeba, pobożnie, i usiedli z kapłanem przy stole. Trochę wstydliwie wyciągnęli ukrytą butelkę i nieśmiało chcieli księdza poczęstować:

- A może by ksiądz nie odmówił? Tak jednego z nami. Bardzo prosimy.

- Panowie, z zasady podczas kolędy nie piję. Sami rozumiecie.

- Ależ księżozzku, tu same chłopy. A dyć to wasza gorzółka.

- Jak to moja?

- Kobieta moja, wiecie księżozzku, jeszcze robi. Zostawiła mi 50 zł dla księdza. Ale ksiądz długo nie było widać, to my kupili pół litra i tak się częstujemy. Widzicie, że to za wasze - wyjaśnił gospodarz.

*

Karlik powiedział Francikowi, że w tym roku nie puści kolędy, bo nie ma pieniędzy. W końcu jednak kolędę przyjął i tak skomentował przyjście księdza: „Przyszli, porzykali, chodzili trocha po chałpie i napisali: K + M + B -1998, czyli: »Karlik musi bulić.«” Wtedy Francik poprawił: „Karlik, to nie jest tak. Powinno być: »Ksiądz mo bieda.«”

*

Kiedy ks. proboszcz wszedł do mieszkania w czasie kolędy, nagle słyszy donośny głos żony: „Stary, zapal świeczki.” Mąż wtedy z godnością poprawił: „Stary jest tylko koń, a człowiek jest leciwy.”

Msza święta, Liturgiczne ABC

(fragmenty)

Ks. Maciej Zachara MIC

(Odcinek 11)

Dzieje celebracji Eucharystii

Eucharystia Kościoła pierwotnego - miejsce sprawowania liturgii

Kiedy okoliczności na to pozwalały, chrześcijanie już w III wieku budowali własne kościoły. Było to konieczne, gdyż przy wzrastającej liczbie wiernych sieć „kościół domowych” okazywała się niewystarczającą. Modelem architektonicznym dla pierwszych kościołów chrześcijańskich była, jak się wydaje, żydowska synagoga.

Informacje co do miejsc zgromadzeń w epoce przedkonstantyńskiej są bardzo fragmentaryczne. Wiedzy na ten temat dostarczają dane archeologiczne oraz skąpe źródła pisane. Nie istniał oczywiście jeden obowiązujący model organizowania miejsc kultu. Gdy chodzi o ołtarz, to pierwotnie miał on postać przenośnego stołu i najprawdopodobniej był ustawiany w zgromadzeniu dopiero wraz z rozpoczęciem liturgii eucharystycznej. Według jednych świadectw stół eucharystyczny był stawiany mniej więcej pośrodku zgromadzenia, według innych raczej w przedniej (wschodniej) części sali. Dopuszczano zatem różnorodność praktyk. Co do miejsca głoszenia słowa Bożego, to jak wynika z niektórych świadectw z terenu Syrii, znajdowało się ono mniej więcej pośrodku sali i przybierało postać tzw. bema — podwyższenia przypominającego niekiedy trybunę. Zwyczaj stosowania bema został przejęty z synagogi. Miejsca dla biskupa i prezbiterów mogły znajdować się we wschodniej części sali, czyli niejako u szczytu /gromadzenia; mogły też być po przeciwnej stronie, skierowane na wschód.

Niektóre dokumenty z tej epoki zalecają oddzielenie w zgromadzeniu

liturgicznym miejsc dla mężczyzn i kobiet. Syryjskie Didascalia apostołorum (ok. 250 r.) zawierają dyspozycję, aby mężczyźni zajmowali wschodnią część sali, kobiety zachodnią. Wspomniana już wcześniej Tradycja Apostolska poleca ogólnie, by mężczyźni i kobiety stali oddzielnie oraz by pocałunek pokoju wierni wymieniali jedynie w obrębie własnej poci. Trudno powiedzieć, czy były to regulacje powszechne oraz czy powstały w III wieku czy wcześniej.

Warto przy tej okazji wspomnieć o praktyce tzw. orientacji w modlitwie (od łac. oriens — wschód). O ile Żydzi praktykowali modlitwę twarzą w kierunku Jerozolimy, o tyle chrześcijanie znali zwyczaj modlitwy w kierunku wschodnim. Tertulian (zm. 220) uważał, że zwyczaj ten jest pochodzenia apostołowskiego; jego wypowiedź dowodzi, że już na przełomie II i III wieku praktyka ta była mocno zakorzeniona. Oczywiście nie chodziło tu o oddawanie czci słońcu, ale o zewnętrzny znak oczekiwania eschatologicznego i wyjścia naprzeciw Chrystusa, którego Ewangelia nazywa „światłością świata” (J 8,12) i „Wschodzącym Słońcem” (Łk 1,78). Dlatego podczas liturgii wszyscy modlili się (przede wszystkim podczas modlitwy eucharystycznej) zwróceniem twarzą na wschód, a przewodniczący liturgii stał po zachodniej części stołu eucharystycznego, również zwrócony w kierunku wschodnim. Zgromadzenie stawało się w ten sposób obrazem Kościoła jako ludu pielgrzymującego do niebieskiego Jeruzalem, a Eucharystia była przeżywana jako pokarm w drodze oraz zadatek udziału w liturgii niebiańskiej.

c.d.n.

BIULETYN PARAFIALNY

RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII p.w. M. B. Częstochowskiej

Redaktor Naczelny: Ks. Proboszcz Antoni Cebula

Redaktor Techniczny: Grzegorz Bubała

Adres redakcji: ul. Jesionowa 11, 43-190 Mikołów Śmiłowice, tel.: (032) 226 14 65

E-mail: smilowice@katowice.opoka.org.pl

strona internetowa: www.parafia-smilowice.katowice.opoka.org.pl

(Pismo przeznaczone na wewnętrzny użytek parafii)